

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

00000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000



Rozstrzelany w czerwcu 1867 r.
cesarz Maksymilian.

Marsz. Piłsudski konferował wczoraj z min. Zaleskim

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Na konferencji między marszałkiem Piłsudskim, a ministrem Zaleskim, o której donosiliśmy wczoraj, omawiano sprawę polityki bieżącej; kwestja stosunków z sołtami; omawiana była w ramach ogólnych.

Rozmowa szczegółowa w tej sprawie z ministrem Zaleskim marszałek Piłsudski odłożył do czasu ukończenia uroczystości ku czci Słowackiego.

W związku z tem dowiadujemy się także, że przyjazd posła Patka do Warszawy nie jest przewidziany w najbliższych dniach.

Wyrok śmierci na Kowerdę

wydał fikcyjny „sąd
ideowy“ w Mińsku

Według doniesień z Mińska, tamtejsze koła komunistyczne zażądały „sądu“ nad zabójcą Wojkowską, Borysem Kowerdą. W roli prokuratora występował eksposel na sejm, Kochanowicz. „Sąd“ wydał na Kowerdę wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

Otwarcie wystawy przeciwpożarowej w Poznaniu

POZNAN, 22 czerwca. (PAT). Dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem odbyło się otwarcie pierwszej polskiej wystawy przeciwpożarowej.

W nadchodzącą niedzielę „Głos Polski“, zarówno w numerze, jak i w specjalnym dodatku objętości 24 stron przyniesie obfity materiał i kilkadziesiąt fotografii, ilustrujących rozwój i stan dzisiejszy instytucji użyteczności publicznej.

Poseł Rajmund Jaworowski (P. P. S.)

został obrany prezesem nowej rady m. st. Warszawy
Wszelkie pogłoski o bloku socjalistów z KOPS'em okazały się
dziką kaczką polityczną

Koresp. warsz. „Głosu Polsk.“ (St. Gr.) telef. — 45 i Kaden - Bandrowski-16. Dwie kartki białe.
Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej m. st. Warszawy.

Wobec wczorajszych informacji o kandydaturach „Kopsa“ i fałszywych wieści o bloku pomiędzy PPS a „Kopsem“, posiedzenie wczorajsze wywołało ogólne zaciekawienie w opinii publicznej.

Na posiedzenie przybyło 118 radnych. Brak było dwóch: Erlicha i Furuhjelma, przy głosowaniu zabrakło i trzeciego — Jerzego Michalskiego.

Posiedzenie otwarto o godz. 7.30 wiecz. Obrady zagał ustępujący prezydent p. Jabłoński. Po zakomunikowaniu porządku dziennego zarządzono natychmiast przerwę, w czasie której odbyły się narady klubów.

Po przerwie, o godz. 9 min. 5, imieniem „Kopsa“ radny Borzęcki zgłasza kandydaturę na prezesa rady miejskiej w osobie p. Józefa Zawadzkiego, a p. Jabłoński (PPS) — p. Rajmunda Jaworowskiego.

Wynik pierwszego głosowania był następujący:

Radny Jaworowski — 54 głosy, Zawadzki

— 45 i Kaden - Bandrowski-16. Dwie kartki białe.

Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości (59 głosów), zarządzono głosowanie powtórne, którego wynik był następujący: Pos. Jaworowski — 66 głosów, r. Zawadzki — 45. 6 kartek białych.

W ten sposób został wybrany na prezesa rady miejskiej poseł radny Rajmund Jaworowski (PPS).

Wybór został dokonany głosami PPS i centrum.

Lewica i część centrum wybrała oklaskami.

Pan Jaworowski objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do wyboru wiceprezesa rady miejskiej.

Powołano ich tym razem 4 (dawniej było 3). Obrani zostali:

Pp: Ziółkowski (PPS), Rogowicz (centrum), Wilczyński („Kops“) i Majzel (klub żydowski).

W czasie posiedzenia, przed gmachem ratusza komuniści usiłovali zorganizować demonstrację, bardzo zresztą nieliczną, którą w parę minut zlikwidowano, aresztując przytem 5 młodzieńców.

100 tys. dla powodzian, a 40 -- dla siebie

Proces p. Grabskiego o oszczerstwo przed sądem w Krakowie

Krakowski korespond. „Głosu Polskiego“ telefonuje:

W Krakowie rozpoczął się proces o oszczerstwo w druku, wytoczony przez p. Władysława Grabskiego przeciwko Janowi Stapińskiemu i Tadeuszowi Stapińskiemu.

Dn. 12 lipca 1925 r. w tygodniku „Przyjaciel Ludu“, wydawanym przez Jana Stapińskiego, a redagowanym przez jego syna, Tadeusza, ukazał się artykuł p. tyt. „100,000 zł. dla powodzian, a 40,000 zł. dla siebie“. W artykule tym zarzucono ówczesnemu premierowi i ministrowi skarbu, p. Władysławowi Grabskiemu, iż wypłacił sobie „remunercję“ w wysokości 40,000 zł. W zakończeniu artykułu autorowie domagali się zwrotu tych pieniędzy do kasy skarbu państwa.

Pierwsza rozprawa toczyła się przed sądem przysięgłych, obecnie zaś, na mocy ustawy prasowej z d. 10 maja r. b. przeszła do sądu karnego. Na rozprawę wezwano, jako świadków, prof. Bartla, posłów Michalskiego, Thugutta, Byrka i Wyrzykowskiego oraz senatora Nowodworskiego.

Sądowi przewodniczy sędzia Krauss. Jako sędziowie zasiadają pp. Świątczewski i Konopacki. Oskarża prokurator Hubel. Zastęp-

ca Władysława Grabskiego jest adwokat Bogdani. Jana Stapińskiego broni adw. Natan Oberlander, a Tadeusza Stapińskiego adw. Petzling. Obecni są na sali p. Władysław Grabski i poseł Byrka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca stawia wniosek o uznanie trybunału za niewłaściwy i przekazanie z powrotem sądowi przysięgłych. Twierdzi, że ustawa prasowa z dn. 10 maja r. b. nie może się stosować do sprawy, która już toczyła się przed sądem przysięgłych.

Sprzeciwia się temu prokurator i zastępca p. Grabskiego, adw. Bogdani, powołując się na przepisy dekretu o ustawie prasowej.

Trybunał odrzuca wniosek obrońcy i przystępuje do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznaje p. Tadeusz Stapiński. Oświadcza on, że wiadomość o remuneracji, którą wziął

sobie p. Grabski z funduszu dla powodzian, słyszał w kuluarach sejmu.

Drugi oskarżony, b. poseł Jan Stapiński, oświadczył, że zamieścił artykuł z całą świadomością.

Wiadomości swoje zaczerpnął od pp. Byrki i Wyrzykowskiego.

Następny świadek p. Byrka oświadcza, że w kuluarach sejmu istotnie mówiono powszechnie o remuneracji, którą sobie p. Grabski przydzielił, ale świadek tej sprawy nie badał i dowodów przedstawić nie może.

— Panu Stapińskiemu mogłem o tem mówić tylko, jako o krążącej pogłosce.

Następnie zeznaje dyrektor departamentu kasowego ministerstwa skarbu, p. Czanczerin.

Stwierdza on, że przejrzał wszystkie rachunki z funduszu dyspozycyjnych rady ministrów i ministerstwa skarbu, ale nic podobne-

go do remuneracji p. Grabskiego nie znalazł.

Dalej odczytano list ministra Czechowicza, który stwierdza, że żadne rachunki nie wykazują, aby p. Grabski, jako minister skarbu, pobrał jakakolwiek sumę z funduszu ministerjalnych.

Wreszcie zeznaje były premier i minister skarbu p. Władysław Grabski.

Oświadcza on, że nieprawdziwe są wiadomości o tem, jakoby szeroką ręką czerpał pieniądze z funduszu reprezentacyjnych.

Fundusz dyspozycyjny w 1925 roku wynosił w przyrządym rady ministrów 200 tysięcy zł. rocznie, a w ministerstwie skarbu 150 tys. Obecni zaś premier i ministrowie spraw wojskowych ma w rozporządności 6,200 tys.: 200 tys. premier i 6 milionów minister wojskowych.

Co się tyczy osobistego wzbogacenia się, to pan Grabski stwierdza, że miał przed wojną majątek, który wynosił 850 hektarów, obecnie zaś ma tylko 450 hektarów. Ze sprzedanej ziemi spłacał długi.

Na stanowisku prezesa specjalnej komisji dla spraw repatriacyjnych żadnej pensji nie pobierał, a w Komitecie pomocy dzieciom pełnił funkcję dyrektora na prośbę amerykańców.

W porozumieniu z rządem z funduszu tego komitetu kupił dwa majątki ziemskie, w których założono stałe punkty opieki dla dzieci.

Dziś, dalszy ciąg obrad.

Niemcy odradziły Sowietom

wszczynania poważnych awantur z Polską

BERLIN, 23 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił bardzo obszerną exposé, w którym między innymi podkreślił, że Niemcy nie dają się wciągnąć do bloku antysowieckiego, że jednak na równi z mocarstwami zachodnimi bronić się be-

dą przeciwko destrukcyjnej robocie bolszewików na terytorjum Rzeszy.

Pozatem minister podał do wiadomości, że Niemcy odradziły rządowi sowieckiemu zaostrożania stosunków z Polską po wypadku warszawskim, a temsamem dał dowód, że dzieło pokoju leży im na sumieniu.

Tętno chwili

HERB WĘGIERSKI NA MELONIE

Przed niedawnym czasem madyrzy wysłali znowu jedną ze swych zapowietrzonych ekscelencji z odczytami po Europie środkowej i zachodniej, aby dowieść światu, że węgry nie są narodem azjatyckim, a względnie cywilizowanym ludem naddunajskim, który posiada niemal wszystko, co Europa: senat, parlament, sądy wszystkich instancji, szkoły, a nawet uniwersytety ze świetnym numerus clausus.

Ale o wiele więcej o Węgrzech dowiaduje się człowiek z notatki dziennikarskiej, mającej za treść historię letniego kawału w małej węgierskiej mieścinie.

Kupiec Alojzy Friedmann w Aszod polozył latem 1924 roku w oknie wystawowym swego sklepiku piękny, słodki melon. Dla zabicia czasu ów kupiec wyróżnił przednio scyzorykiem w skórce melonu herb węgierski... Szatan podszeptał temu drobnemu żydowskiemu kupcowi, aby na wierzchołku herbu wyróżnić, zamiast korony św. Stefana, sześcioramienną gwiazdę Dawida.

Znaleźli się oczywiście niebawem narodowi obywatele, których oburzył ten psí figiel; ci madyrzy rycerze nie omieszkali natychmiast zadununcjować żydowskiego kupczyka. Prokuratura potraktowała melon bardzo poważnie i oskarżyła niepowołanego herbarza o pohańbienie narodu węgierskiego.

Senat budapeszteński sądu karnego — a więc ci ludzie, którym można było ze spokojem powierzyć losy Windischgratza — skazał dobrodusznego melonoma na rok więzienia i 5 milionów kary.

Ten okrutny wyrok sędziów wydał się nawet „królewskiemu dworowi” zbyt surowym; obniżono Friedmanowj karę do pół roku więzienia. Wszystko to dobroduszny, głupi żart, wyległy z nudów w letnim żarze węgierskiego miasteczka.

Ów wyczelowany melon mówi więcej o prawie, ustawach i władzy na Węgrzech, niż rozwekłe retoryczne gładzenie strupieszających ekscelencji.

To prawda, że węgierska korona św. Stefana została pohańbiona i w oczach Europy skompromitowana. Ale nie przez biednego kupczyka ze scyzorykiem, lecz przez ciemnych ludzi, którzy na Węgrzech każą siebie nazywać sędziami.

Acer.

Azja nie wierzy już w Europę

Nie można pozwolić na połączenie 400 milj. chińczyków ze 150 milj. rosjan

W artykule poniższym, rozwijając tezę ustosunkowania się Francji do problemu chińskiego, zatracca autor o stosunki na kontynencie europejskim. Poгляdy p. d-ra Monzie na niektóre kwestje polityki europejskiej są wydatnie indywidualne i niezawsze koïncydują z kierunkiem polityki wytyczonej i stosowanej przez gabinet p. Poincarego.

Sądzę, że należy unieść poczynić ustępstwa, do których się będzie zmuszonym, zanim wybiję godzina musu.

Mam na myśli traktaty, narzucone Chinom. Sądzę, że należy poddać zrewidowaniu tak samo nasze idee, jak i traktaty, że warunkiem byłoby ocenić wydarzenia roku 1915 na podstawie wspomnień o wydarzeniach roku 1905, a nawet na podstawie oceny tekstów z roku 1912, zaopatrzonych w podpis Sun-Yat-Sena. Nowe Chiny uległy w znacznie mniejszym stopniu wpływowi propagandy Kanačhana i Borodina, niż naukom, płynącym z przyglądania się obrazom wojny na Zachodzie i niesamowitym skutkom zle skłecznego pokoju. Azja nie wierzy już w Europę — nietylko w jej wyższość, ale wprost w istnienie jej jako ośrodka cywilizacji i potęgi.

Uczniowie Sun-Yat-Sena obrócili przeciw Europejczykom ostrze klątwy, którą prorok rewolucji zamierzał rzucić na mandżurów.

Zachód stęzał w pysze zachwytu nad swoją cywilizacją. Europejczycy nadali sobie pozory nieomylnych sędziów, kompetencja których rozciąga się na świat cały z wyjątkiem obu Ameryk. Przyglądali się obojętnie akcji strategicznej, zainicjowanej na Dal. Wsch. przez dyplomację moskiewską: „Stara waśń między Anglią i Rosją”, wyjaśniali obznajmieni z historją.

Jedynie zainteresowane w tej sprawie państwo, Anglija, miała sama uregulować tę kwestję z pomocą swych flot wojennych. Kilka pancerników, które wyładują na brzeg „kawalerję św. Jerzego”, a rewolta antyeuropejska zredukują się wnet do rozmiarów zwykłej bitwy między generałami chińskimi. Dzisiaj cała ta fałszywa przytomność umysłu ustąpiła miejsca panice. Tak, teraz czynimy mea culpa, przyznajemy się do naszej ignorancji, uwiecznionej w traktacie wersalskim (art. 128—134).

Decyzje, powzięte teraz, są jednak negatywne. Zgadzaemy się wszyscy na to, że nie można zostawić Anglii na łup bolszewizmu. Owszem. Ale chłopstwo chińskie postawi skuteczniejsze tamy postępowi bolszewizmu, niż żołnierze brytańscy i włoscy. Pozytywnych planów nie widać jednak. A tu czas nagli: Europa winna zdecydować o swej polityce azjatyckiej w Europie.

Plan wrogów jest nam znany. Nietylko przyznano się doń, ale proklamowano go nawet. Związać Japonję z Rosją, przyłączyć do tego aljansu Chiny i Niemcy — na tem polega plan, ogłoszony przez „Lwiestję”, nie zdementowany przez Japonję, znany p. Stresemannowi. Podpisanie traktatu rosyjsko-japońskiego koïncydowało z kongresem panazjatyckim w Nagasaki.

Porozumienie Anglii z Japonją jest pierwszym zasadniczym warunkiem, niezbędnym dla właściwej orientacji polityki wschodniej.

Nie możemy skłonić Ameryki do otwarcia bram jej portów dla emigracji japońskiej. Tem gorzej! Trzeba ekspansji japońskiej w Azji pozostawić miejsce, przestrzeń proporcjonalną do jej przeludnienia. To przede wszystkim!

Jednocześnie należy jednak przekonać Niemcy o konieczności AZJA NIE WIERZY 2

wypełnienia przez nie ich właściwej roli na Zachodzie. Wylimimowane z Dalekiego Wschodu przez wpływy i akcję Japonji, Niemcy nie omieszkają nawiązać przyjaznych stosunków z tą samą Japonją, której przyjaźń zamierzaliśmy wykorzystać. Obrady i decyzje czerwcowe w Genewie zadecydują o postawie Niemiec w grze, której zainicjowaniem chęłpi się Moskwa, powstałej jednak w rzeczywistości naskutek układu warunków. Niemcy, nie zaspokojone na Zachodzie, zwrócą się na Wschód, szukając tam rewanzu na tle jakiejś mętnej kombinacji. Francja musi rozważyć zatem dokładnie i ściśle wszystkie możliwości, nie zapominając o jedynie pożytecznej maksymie politycznej: do ut des.

Maksymę tę trudno stosować mając do czynienia z mistycznymi tyranami Z. S. S. R. Nie doszli oni jeszcze w toku sprawowania swej władzy do tego punktu niepokoju wewnętrznego, w którym ideały partyjne muszą ustąpić miejsca koniecznościom bytu narodowego: nie wydaje się niezbędnem poszanowanie sąsiada, użytecznego dla nich gospodarzo, wydaje im się, iż mogą go jednocześnie wabić i straszyć.

Stąd niepewność i wahanie, dominujące w toku rokowań, prowadzonych przez Francję z bolszewikami; kontrahent nasz odmawia bowiem prawa ingerencji i wglądu w jego sprawy, przywłaszczając sobie prawo mieszania się do naszej polityki wewnętrznej. Jeśli nie nastąpiło dotąd zerwanie, to tylko dlatego, iż francuzi spodziewają się nawrotu Rosji do dawnych aljansów.

Bolszewizm żywi ambicję wykazania się hyperamerykanizmem klasowym; ambicja ta zmusi go do wyrzeczenia się związków przeszłości. Wkrótce będzie na czasie postawienie tej kwestji na ostrzu noża. Zbliżenie francusko-niemieckie będzie momentem odpowiednim dla rozwinięcia tej kwestji.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, iż nie istnieje problemat chiński, niezależnie od wszystkich innych problematów, ale jestem zdania, iż utrzymywanie normnych stosunków między Chinami a Zachodem będzie uzależnione od przyścia do skutku ogólnego porozumienia między narodami europejskimi.

Wszystko, co będzie przedsięwzięte poza obrębem podobnego porozumienia, nie wyda dobrych skutków, nie rokuje trwałości.

Anatole de MONZIE
senator, b. minister.

Przesłuchanie trzeciego stopnia w izbie tortur amerykańskiej policji

Kto przypuszcza, że dzisiaj nie ma tortur, któreby były zdolne do wyduszenia zeznań z oskarżonego, ten się myli. Tylko metody się zmieniły. Nie widzi się już teraz śrub do ściskania palców, łoża do wyciągania członków, hiszpańskich butów, kółców żelaznych, które rozżarzone do białości były wciskane do ciała... Umysł ludzki zdołał wynaleźć środki, które w ramach prawnie dozwolonych wyrwyją oskarżonemu czy to słowo, czy to zdradziecki gest, które go potem skazują na więzienie, lub na szafot, ewentualnie elektryczne krzesło. Nie bez racji wspomniemy tu o elektrycznym krześle. Bo w Ameryce, tym typowym kraju altruizmu, modernistyczne tortury są najbardziej wyrafinowane.

Izba tortur amerykańskiej policji nie przedstawia się zupełnie złośliwego. Aresztant, który był przedtem poddany lekkiej kuracji głodowej, rzadko kiedy wie, że stąd odejdzie jako taki, który już zeznał. Grubo ciosany stół, kilka stołków i biurko tworzą umebłowanie tego pokoju. Drzwi do przylegającej pralni stoją otworem. Stary okna są napół spuszczone, półcień wypełnia tajemniczo pokój. Podsuwają oskarżonemu krzesło, na drugim krześle siedzi olbrzym irlandzkiego pochodzenia, z twardą buldogą. Przy biurku zasiął miejsce niepozorny mężczyzna, który ustawicznie tłucze orzechy, śmieje się za każdą odpowiedź oskarżonego, podiera ręce i spogląda czatującym wzrokiem. Scena rozgrywa się mniej więcej w następujący sposób. Olbrzym chwyci oskarżonego za rękę:

— Zrobiles to, teraz bez kłamstwa, daję ci dwie minuty czasu! Kładzie na stole wielki zegarek kieszonkowy, a obok potężny rewolwer.

Z umywalni obok słychać bezustannie: pik, pik, spadającej kroplami wody, zegarek głośno tyka, a mężczyzna przy biurku gryzie bezustannie orzechy.

— Ja tego nie zrobiłem. Człeczyna od biurka wstaje, przybliża się do olbrzyma i coś doń szepece. Ten wyciąga gwałtownie szufladę, wydobywa zakrwawiony strzęp ubrania i trzyma oskarżonemu pod nosem.

— A cóż to znaczy? — Nie wiem. Człeczyna wraca do biurka, gryzie orzechy i dusi się ze śmiechu. A obok: pik, pik, pik. Zegarek głośno tyka. Zeszła cisza. Czas powoli się wleczce.

Oskarżony wie, że zwaruje, jeżeli to jeszcze dłużej potrwa. Zeby choć miał papierosa! Tymczasem zabrano mu wszystkie papierosy, ponieważ wiadano, że jest namiętnym palaczem. Oblizuje wargi, przymyka oczy, ażeby sobie uprzytomnić rozkosz. Olbrzym wyciąga dobrze wypełnioną papierosnicę i zaczyna palić. Straszna mezarzarnia!

— Proszę mi dać papierosa! — Ile chcesz, tylko się przyznaj. Cisza... — Przyznaj się — mówi człeczyna przy biurku — tylko to cię uratuje. Jak się nie przyznasz, pójdiesz na elektryczne krzesło. Czy wiesz co to jest?

Wyciąga z szuflady kilka fotografii i podaje je irlandczykowi. Ten kładzie je na stole.

— Popatrz! Opanowany przerażeniem podskakuje oskarżony, chwyci rewolwer i przykłada do skroni. Olbrzym się śmieje, człeczyna chichocze. Broń nie jest naładowana.

— Dlaczego chciales się zastrzelić? — Elektryczne krzesło. Olbrzym ryczy: — Obawiasz się elektrycznego krzesła i twierdzisz żeś niewinny? Chcesz się zastrzelić, ponieważ się boisz stracenia — i wtrąca oskarżonego znowu na stołek.

Człeczyna przy biurku ciągle gryzie orzechy; monotonna spada kroplami woda w umywalni.

Nagle ciszę przerywa szalony krzyk, który zdaje się wydobywać z przyległego pokoju. Więzień podskakuje z przerażenia:

— Co to jest? Cynicznie śmieje się olbrzym: — Ty też tak będziesz krzyczał, jeżeli się nie przyznasz. I chwyci go za ramię, potrząsa nim i krzyczy doń: — Przyznaj się, mówię ci! Zrobiles to, mamy wszystkie dowody. Podpisz ten kawałek papieru, to dostaniesz papierosy, jeść, pić, whisky, człowieku!!!

Naciśka guzik. Przystojne młode dziewczę wnosi tacę z wybrednymi lakociami, whisky i papierosy.

— Najpierw podpisz! I w najczęstszych wypadkach oskarżony podpisuje — swą karę śmierci.

W taki albo w podobny sposób rozgrywa się sceny w nowożytnych izbach tortur. Nawet najsprytniejszy, najbardziej wyrafinowany zbrodniczk kapituluje wreszcie wśród tych pytań krzyżowych chytrze stawianych, wśród tej monotoności spadającej wody i podobnych psychicznych tortur. Grozą mu elektrycznym krzesłem, na wypadek gdyby chciał milczeć, pochlebiamy mu, ażeby wzbudzić jego zaufanie, przerażają go pokazywaniem tego lub owego „corpus delicti”, przedstawiają mu beznadziejność jego wypadku, zapewnijają o zmniejszeniu kary, jeżeli się przyzna. Pokazują mu trupę ofary, sfałszowane protokoły zeznań jego współwinnych, które go samego obciążają, każą mu zwątpić w przyjaźń i miłość tych, którzy są poza więzieniem, wślizgują się dobrze udaną dobrocią w jego zaufanie, aby go tem pewniej potępić. Często siedzi oskarżony przy stole detektywa, przygląda się jak ten je, pije, pali, podczas gdy jego samego dręczy głód, pragnienie i żądza palenia. Już zwykle na granicy obłędu — podpisuje.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 24 czerwca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 30 gr. od godz. a 11 do 11 wieczorem

LUONA
Dziś i dni następnych!

Ten, za którym szaleją kobiety całego świata **Ramon Novarro** oraz **Enid Bennet** w roli upadłej ulicznicy, **Wallace Berry**, niedościgniony „Czarny charakter”
W wysoce artystycznym i frapującym dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.
„NA PARYSKIM BRUKU” Golgota dwojga ucziwych ludzi, którym miłość usłała drogę cierniami.
Ponadto! **„Zaczarowany świat”** Scena z życia artystów filmowych **„Figte czarownicy”** i **„Zestanie do piekła”** Wysoce oryginalne humoreski z biaznem **Koko** w roli głównej
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem koncertmistrza p. **Lidauera**

Prochy Słowackiego na ziemi ojczystej

Stolica szykuje się do uroczystego obchodu

Koresp. warsz. „Głosu Pol. (St. Gr.) telef.:

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste posiedzenie sejmu ku czci Słowackiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosi wice-marszałek Dębski.

O godz. 11 z rana odbędzie się pierwsze posiedzenie senatu, na którym p. marsz. Trampczyński złoży hołd cieniem Wieszcza.

WARSZAWA, 23 (PAT)—Statek wiozący prochy Słowackiego przy dźwiękach „Boże, coś Polskę“, wyruszył o godz. 2 z Grudziądza, zatrzymując się po drodze w Swieciu, Chełmnie i Fordonie, gdzie władze miast i powiatów składały wieńce na trumnie Wieszcza. Od Fordonu towarzyszy statkowi eskadra lotnicza.

WARSZAWA 23 (PAT)—Komisarjat rządu m. Warszawy wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na powagę chwili, związaną ze sprowadzeniem prochów Juliusza Słowackiego, ko-

misarjat rządu na m. st. Warszawy zarządza, aby w niedzielę, dnia 26 czerwca, zawieszono zostały przed stawienia we wszystkich teatrach, teatrzykach i kinematografach, jak

również i produkcje muzyczne, we wszystkich miejscach publicznych, z wyjątkiem uroczystych akademii i przedstawień w teatrach, poświę-

conych twórczości Juliusza Słowackiego. Wzywa się również właścicieli domów do wywieszania chorągwi narodowych.“



Prochy Słowackiego na polskim morzu. Torpedowiec „Mazur“ spotyka opodal polskiego wybrzeża „Wilje“, wioząca zwłoki Wieszcza

Łódź--Poznań--Berlin

Nowe połączenia lotnicze

Przed półtora rokiem podjęło towarzystwo komunikacyjne Aero komunikację lotniczą pomiędzy Łodzią, a Poznaniem, która następnie została przerwana. Obecnie wobec mającego w przyszłym tygodniu nastąpić otwarcia linii lotniczych Poznań — Gdańsk i Poznań — Katowice, oraz projektów uruchomienia przez towarzystwo Aero linii Warszawa — Poznań — Berlin, podjęte zostały przez L. O. P. P. w Łodzi starania o uzyskanie połączeń lotniczych Łodzi z Poznaniem i Berlinem. Rokowania te prowadzone były zarówno z przedstawicielami towarzystwa Aero oraz min. komunikacji, które zgodziło się pokryć deficyty za rok 1927. Uruchomienie linii lotniczej do Poznania będzie mogło nastąpić już w najbliższym czasie i ułatwi Łodzi komunikację z zachodniemi dzielnicami kraju. Uruchomienie linii powietrznej do Berlina i przyłączenie jej do Łodzi, będzie mogło nastąpić dopiero po pewnym czasie istnienia połączeń lotniczych pomiędzy Łodzią a Poznaniem oraz Łodzią a Katowicami. (e)

Zona zabiła męża siekierą

Mszcząc się za katowanie biednych dzieci

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 2 nad ranem do policjanta, stojącego w bramie domu nr. 5, przy ulicy Miedzianej, podbiegła mocno zdenerwowana kobieta, trzymająca

w jednym ręku maleńkie dziecko, a w drugim okrwawioną siekierę i zapytała o kancelarię komisarjatu szóstego.

W komisariacie kobieta owa oświadczyła policjantom:

— Zabiłam męża tą oto siekierą; proszę sprawdzić...

Narazie myślano, że to obłąkana, lecz gdy poczęła spokojnie opowiadać, jak to się stało, udano się z nią

na ulicę Wronią nr. 21, gdzie mieszkała wraz ze swym mężem, 40-letnim Janem Karwowskim, właścicielem sklepu spożywczego.

Franciszka Karwowska wprowadziła policję do skromnego mieszkania. Na łóżku leżał mężczyzna w kałuży krwi z licznymi ranami na głowie.

Był to mąż Karwowskiej, który już ledwo dyszał. Wezwane natychmiast pogotowie przystąpiło nie zwłocznie do opatrywania porażanego siekierą, lecz ten

w czasie op. trunku zmarł.

Karwowscy pobrali się przed ośmiu laty. Mąż był wdowcem i miał troje dzieci. Druga żona urodziła także troje dzieci. Mąż, który w początkach małżeństwa był wzorowym, z czasem zamienił się w nałógowego pijaka i po pijanemu bił dzieci i żonę.

W wielką sobotę, 1926 r., gdy upił się do nieprzytomności, oblał naftą swą żonę, trzymającą na ręku maleńką córkę, Emilkę, a potem chwycił zapalki, aby żywcem je upiec.

Innym razem — opowiada Kar-

wowska — pijany mąż rzucił w nią palącą się lampę, jeszcze innym razem usiłował ją udusić, a następnie chwycił czajnik z gotującą się wodą i

oblał ją wrzątkiem, zaco został skazany na siedem dni aresztu.

Po wyjściu z więzienia mścił się jeszcze więcej na żonie i dzieciach dowodząc stale, że go żona zdradza. Groził jej przytem, że ją zabije,

poderżnię jej gardło brzytwą, lub siekierą.

Demolował mieszkanie, rzucał w chłopca krzesłami i t. d.

Tak wygląda sprawa w relacji Karwowskiej.

— Obawiałam się, że padnę pod ciosami siekiery wraz ze swymi dziećmi — opowiada Karwowska

Wówczas pod wpływem silnego zdenerwowania chwyciłam starą siekierę i, przybiegłszy do łóżka męża, za dałam mu kilka ciosów w głowę, tak mocno, że krew uderzyła w górę fontanną i obryzgała ściany i obrazy...

Wszystko już panowie wiecie i możecie mnie aresztować — dodała Karwowska.

Zabójczynię aresztowano i osadzono w areszcie komisariatu.

Porwanie artystki estradowej

przez właściciela kinoteatru w Warszawie

Skromny urzędnik państwowy, p. Zenon Z-wski, zamieszkały na Pradze, przed trzema laty poślubił wyjątkowo urodziwą panienkę. Miała ona zaletę, a raczej wadę, że była absolwentką pewnej szkoły filmowej.

Małżonkowie borykali się z biedą. Pewnego razu pani Janina zaproponowała mężowi:

— Wiesz co, spróbuję zaangażować się do jakiegoś teatryku.

I istotnie zaczęła wkrótce występować podczas antraktu w kinie, popisując się numerem tanecznym. Wobec braku środków na kostjumy i reklamę, nie mogła liczyć na zbyt wielkie powodzenie. Mimo to zarabiała niewiele mniej od męża.

W ostatnich czasach pan Zenon przekonał się, że jego żonę kokieta wytrwale właściciel kina. Co wieczór więc przychodził do garderoby, by zapobiec wszelkim niespodziankom.

W ubiegłą niedzielę adorator zaprosił małżonków na kolację do

Lijewskiego. Zasiadli w gabinecie. Pan Zenon wypił ponad miarę i zasnął, a gdy się obudził, nie zastał ani żony, ani fundatora.

Pani Janina nie wróciła do domu. Niedługo na tem, zabrała ze sobą garderobę i najrozmaitsze drobiazgi. Na stole pozostawiła list tej treści:

— Żegnaj, Zenonie nieszczesny i wybacz mi! Jakas siła, której określić nie mogę, gna mnie w daleki świat. Już nie wrócę, żegnaj Janka.

Urzędnik udał się z listem do komisariatu i oskarżył wiarołomną żonę o kradzież. Stwierdzono, że do wczoraj mieszkała w hotelu „Krakowski“, poczem miała wyjechać w towarzystwie właściciela kinoteatru w kierunku Gdańska.



Turniej szachowy w Homburgu

Bogoljubow wysunął się na czoło zawodników

(Specj. służba korespondenc. „Głosu Polskiego“)

Hamburg, 21 czerwca.

Ośma runda międzynarodowego turnieju szachowego zetknęła Bogoljubowa z Retim. Gdyby Reti wygrał tę partję, napewno utrzymałby się przy I nagrodzie, a nawet rezultat remisowy dałby mu punkt przewagi z najlepszymi widokami na czołowe miejsce. Partja ta miała dość zmienny uciążliwy przebieg.

W środkowej części Bogoljubow osiągnął przewagę, ale stracił potem piona, którego jednak Reti nie potrafił utrzymać. W rezultacie rozwinęła się końcówka, w której wprowadziły obydwaj przeciwnicy mieli po skoczku i cztery piony, ale która, jak się potem okazało i co zresztą potwierdziła analiza, była dla Retiego nie do uratowania. Dzięki temu zwycięstwu Bogoljubow osiągnął tę samą ilość punktów, co Reti.

Orbach również odniósł drugie zwycięstwo nad Yatesem, który w środku partji miał przewagę, ale następnie przez sztuczne hyperkombinacje zdyskredytował swoją grę i stracił kwalitias, poczem już nie mógł utrzymać partji.

Hiszpańska partja Tartakower — Sämisch miała przebieg zupełnie blady i zakończyła się na remis.

Dziewiąta runda przyniosła tylko trzy remis, a więc w stosunku wzajemnym punktów niczego nie zmieniła.

Bogoljubow w indyjskiej partji z Orbachem osiągnął wprowadziły przewagę, ale nie mógł jej wykorzystać dla braku czasu. Jego przeciwnik bronil się bardzo dobrze i wymusił remis.

Partja Reti — Tartakower, po bardzo wczesnej wymianie dam, wykazała w rozwinięciu wiele życia, które się jednak skończyło na końcówce z wieżą i 5 pionami z każdej strony. Po 29 posunięciach zgodzono się na remis.

Francuska partja Yates — Sämisch doprowadziła szybko do wymiany wszystkich figur i dała końcówkę z 6 pionami u każdego z

przeciwników, tak że żaden nie mógł osiągnąć zwycięstwa.

Stan turnieju (przed ostatnią rundą): Bogoljubow i Reti — po 6, Tartakower — 5, Orbach i Sämisch — po 4, Yates — 2.

W ostatniej rundzie spotkają się: Bogoljubow z Sämischem, Orbach z Retim i Tartakower z Yatesem.

©©©©©©©©©©©©©©©©

Hamburska firma importowa gumy trągantowej oraz gumy arabskiej poszukuje przedstawiciela

z pierwszorzędnymi referencjami, dobrze wprowadzonego w przemyśle włókienniczym.

Oferty sub. „H. A. 9647“ do Rudolf Mosse, Hamburg 1.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do „GRAND-KINA“

Ważny na dzień 24 czerwca 1927

W programie obraz: „Hrabia bez paszportu“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kina „CORSO“

Ważny na dzień 24 czerwca 1927

W programie obraz: „ZA FRONTEM“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1.00



Dziś i dni następnych! Trzy gwiazdy ekranu w jednym filmie Harry Liedtke, Maria Jacobini, Małgorzata Kupfer

„HRABIA BEZ PASZPORTU“

w 10 wielkich aktach.

Przepych wystawy. Oryginalna gra. Arcyciekawa treść.

Nad program: Ferdek Merdek czyściciel — Komedia w 3 aktach. Nad program

Już kurczą się dni...

O lecie mówi się, jak o czemś pięknym, co człowieka czeka. Buduje się łosie i morskie zamki na łodzi, śni się sny o wiecznej zieleni i o słońcu, które nie zachodzi.

I oto nagle, jak grom z jasnego nieba, pada wieść: wczoraj był najdłuższy dzień w roku. Od dzisiaj dni będą coraz krótsze.

Rok rocznie uświadomienie sobie tego faktu jest dotkliwym ciosem. Odczuwa go się, jako krzywdę, jako odebranie czegoś, co jeszcze nie zostało dane.

Ma się wrażenie, jakgdyby oczekiwany gość już przy wejściu mówił: „Do widzenia!”

Ma się wrażenie, że się siedło głodnym i spragnionym do stołu, a tu od razu podają cygara.

Człowiek się czuje, jakgdyby płacił nierwą ratę za niedostarczony jeszcze towar.

Nie ulega wątpliwości, że ustalenie najdłuższego dnia w roku na 21 czerwca było poważnym błędem reżyserskim.

Najchętniej chciałoby się zażądać zwrotu pieniędzy za bilet wejścia.

Anita.

Wiadomości bieżące

WIEDOMOŚCI BIEŻĄCE
DZIŚ DYŻURUJĄ W NOCY apteki: Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potas (plac Kościelny 10). (b)

DZIŚ O GODZ. 9 WIECZ. w lokalu stowarzyszenia (Piotrkowska 73) wygłosi p. K. Mackiewicz (art. malarz i dekorator teatru miejskiego) prelekcję n. t. „Konstruktoryzm jako nieporozumienie” (Konstruktoryzm w Rosji i w Polsce). Po prelekcji dyskusja. (n)

KURSY WAKACYJNE: 1) humanistyczny końcowy w Turku, 2) metodyczny - pedagogiczny w Wieluniu i 3) śpiewu oraz wychowania fizycznego w Kole nie odbędą się.

Kandydaci, zapisani na powyższe kursy, winni zgłosić się na kurs humanistyczny w Sieradzu i na kurs metodyczno-pedagogiczny, oraz śpiewu i wychowania fizycznego w Pabjanicach.

Kuratorium zachęca nauczycielstwo do jaknajliczniejszego zapisywania się na powyższe kursy, na których są jeszcze wolne miejsca. (p)

Osobiste

Łodzianin, p. Józef Litwin, ukończył wydział prawa uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

Pobór

Kto staje dziś i jutro?

Przed komisją poborową nr. 1, przy ul. Traugutta 10, winni stawić się w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906, zamieszkałi w obrębie VII komisariatu, o nazwiskach na liście S.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową z okręgu tegoż komisariatu o nazwiskach na listy T, U, W, Z, Z.

Przed komisją poborową nr. 2, przy ul. Zakajęcej 82, winni stawić się w dniu dzisiejszym ochotnicy rocznika 1908 z całego terenu m. Łodzi.

Jutro winni stawić się przed tą komisją ochotnicy rocznika 1909. (b)

Nowy framwaj Nr. 16

Zmiana w kursie linii Nr. 6

W nadchodzącą niedzielę uruchomiona zostanie nowa linia tramwajowa nr. 16, która ma następującą trasę:

od ulicy Konstytucyjnej na Wądzewie przez ulice Rokicińską, Główną, Piotrkowską, Radwańską, Żeromskiego, Kopernika do dworca Kaliskiego.

Natomiast linia nr. 6 przejeżdżać będzie od Bałuckiego rynku przez Nowomiejską, Konstantynowską, Gdańską, Kopernika, Żeromskiego, Radwańską, tylko do rogu Piotrkowskiej. (a)

Łódź w hołdzie Juluszowi Słowackiemu

Zawiazany pod przewodnictwem p. wicewojewody St. Lewickiego miejscowy komitet uczczenia sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju na dwóch swych posiedzeniach ustalił program obchodów w Łodzi.

DELEGACJA W PIOTRKOWIE. Pociąg, wiozący prochy Wieszcza, zatrzyma się na obszarze na-

szego województwa tylko w Piotrkowie. W związku z tem w poniedziałek z dworca Fabrycznego o godz. 11 min. 50 wyjedzie do Piotrkowa delegacja pod przewodnictwem p. wojewody W. Jaszczolta. W delegacji wezmą udział przedstawiciele kuratorium, duchowieństwa, wojskowości, władz komunalnych, oraz delegaci różnych stowarzyszeń i korporacji. Nara-

zie zgłosiły swych delegatów następujące instytucje: syndykat dziennikarzy, klub artystyczno-literacki, teatr miejski, Resursa rzemieślnicza, towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, związek nauczycieli szkół powszechnych.

Stowarzyszenia i związki, któreby chciały wysłać swych przedstawicieli na uroczystość do Piotrk-

wa, zechcą się zgłaszać do naczelnika T. Czapczyńskiego do kuratorium (Piotrkowska 104) w godzinach urzędowych.

W Piotrkowie delegacja złoży na trumnie Wieszcza srebrny wieńiec. Do wieńca tego od stowarzyszeń dołączone będą pojedyncze szarfki, które w cenie 35 zł. zamawiać można w zakładzie kwiatowym p. Salwy (ul. Narutowicza 27). Wszystkie cechy, stowarzyszenia, związki winny się zgłaszać bezpośrednio do kwaciarni p. Salwy.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE.

We wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo żałobne. Kazanie wygłosi ks. prałat Jasiński. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział stowarzyszeń i cechów ze szlendarami.

Komitet prosi dyrekcję szkół średnich oraz kierownictwo szkół powszechnych o przybycie na nabożeństwo z młodzieżą, pozostającą jeszcze w Łodzi.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.

Teatr miejski we wtorek, dnia 28 o godz. 8,15 urządzi uroczyste przedstawienie „Balladyny” J. Słowackiego. Przed podniesieniem kurtyny zostanie imieniem komitetu wygłoszone krótkie okolicznościowe przemówienie. Ponieważ teatr w tym dniu oddany został przez dyrekcję do wyłącznej dyspozycji komitetu obchodu, przeto rozdaniem biletów między poszczególne stowarzyszenia zajmie się specjalna komisja, powołana do tego celu przez komitet.

OBCHODY.

Teatr popularny urządzi w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godz. 8-iej wiecz. uroczystą akademię ku czci J. Słowackiego. Na program złoży się prelekcja oraz recytacje utworów Wieszcza.

Akademia ta powtórzona zostanie we wtorek lub środę w sali fabrycznej Geyera.

Wydział oświaty i kultury organizuje w sali kina oświatowego uroczysty obchód.

GŁOSY DZWONÓW I SYREN, WSTRZYMANIE RUCHU ULICZNEGO.

W chwili, gdy pociąg ze zwłokami J. Słowackiego przejeżdżać będzie przez stację Kozłuską, co nastąpi w poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 15, w Łodzi rozlegną się dzwony w świątyniach chrześcijańskich, a ruch uliczny zostanie wstrzymany na 5 minut.

Strejk demonstracyjny proklamowany

Decyzja ta zapadła jednogłośnie we wszystkich związkach robotniczych

Rząd radzić będzie nad zatargiem o angielską sobotę

Wczoraj, pod wrażeniem walki o angielską sobotę, odbyły się walne zebrania delegatów fabrycznych zarówno w związku klasowym jak i związku „Praca”.

Przedstawiciele związków p.p. Walczak i Kazimierzczak zdali na wstępie sprawozdania z konferencji u inspektora pracy i wskazali na nieprzejednane stanowisko przemysłowców jak i na apatię rządu.

Referenci zdali następnie sprawę z tego, że bezpośrednio po konferencji u inspektora pracy, delegaci związków odbyli krótką naradę, na której zapadła uchwała, by przeprowadzić strejk demonstracyjny we wtorek, połączony z pochodem przez miasto.

Referat ten wywołał bardzo burzliwą dyskusję, podczas której poszczególne delegacje wskazywali na to, że we wszystkich prawie fabrykach robotnicy z napięciem oczekują uchwały o strejku demonstracyjnym i na każdy zew są gotowi rzucić pracę i zademonstrować przeciw łamaniu ustaw przez przemysłowców.

Co się tyczy terminu strejku demonstracyjnego, to większość delegatów była zdania, że nie należy zwlekać z wyznaczeniem terminu strejku demonstracyjnego i wyznaczyć datę strejku na nadchodzącą sobotę, by podkreślić, że właśnie o tę sobotę chodzi.

Po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalono strejk protestacyjny przeprowadzić w dniu jutrzejszym z tem, że robotnicy zbiorą się o godz. 10 rano na Wodnym Rynku, gdzie odbędzie się wielki wiec z udziałem wszystkich postów robotniczych. Następnie utworzy się pochód z transparentami, który przemaszkuje ulicami miasta.

W związku z fiaskiem onegdajszej konferencji w inspektoracie pracy w sprawie zlikwidowania długotrwałego zatargu w firmie Barcińskich, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz odbył wczoraj dłuższą rozmowę telefoniczną z głównym inspektorem pracy p. Klottem.

P. Wojtkiewicz wskazał, iż wszystkie dotychczasowe zabiegi, dążące do załagodzenia zatargu, spełzły na niczem wobec czego konieczne są dalsze dyrektywy władz centralnych.

P. Klott w odpowiedzi zapewnił p. Wojtkiewicz, iż w najbliższych dniach ministerstwo pracy podda ponownej rewizji sprawę powyższego zatargu.

W związku z proklamowaniem jednodniowego strejku protestacyjnego, który objąć ma w sobotę wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego w Polsce, odbędzie się dzisiaj wspólne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych.

Udział w zebraniu tem wezmą posłowie robotniczy Łodzi, pp: Szczerkowski, Waszkiewicz i Harasz.

Dzisiejsze międzyzwiązkowe zebranie ustalił dokładnie środki techniczne, które zostaną zastosowane przy wprowadzeniu strejku protestacyjnego oraz związane z urządzeniem manifestacyjnego pochodu. (i)

Zjazd starostów woj. łódzkiego

Wojewoda Jaszczolt udzielił im dyrektyw

W dniu przedwczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczolta odbył się jednodniowy zjazd starostów województwa łódzkiego.

W zjeździe udział wzięli: wojewoda Jaszczolt, wicewojewoda Lewicki, delegat ministerstwa robót publicznych inż. Jankowski, dyrektor robót publicznych, inż. Stawicki, gen. Małachowski, major sztabu generalnego Bułowski, naczelnicy wszystkich wydziałów województwa, wojewódzki komendant policji Ferster, komisarz rządu na miasto Łódź, Iżycki, oraz starostowie z całego województwa łódzkiego.

Zjazd zagał p. wojewoda Jaszczolt, poczem przystąpiono do porządku dziennego obrad, które o-

bejmowały sprawy wszystkich dziedzin administracji państwowej i samorządowej.

Przybyły z Warszawy delegat min. robót publicznych, inż. Jankowski wygłosił referat w sprawie ustawodawstwa elektrycznego, następnie głos zabrali dowódca O. K. IV gen. Małachowski i szef sztabu pułk. Bułowski, którzy w obszernych referatach zapoznali zebranych z dotychczasowymi pracami i przysyłanymi zaleceniami w akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Po sprawozdaniach starostów i wyczerpującej dyskusji, przemówieniem wojewody i udzieleniem dyrektyw starostom zjazd zakończył się o godzinie 12 w nocy. (ii)

Amator kas automatycznych

Firma stalowa „Orgapol” w Katowicach poszukiwała w swoim czasie kandydata na przedstawiciela tej firmy w Łodzi. Wybór padł na niejakiego Abrahama Zyskinda, który przyjmował zamówienia, na mocy których firma wysyłała klientom zamówione przedmioty.

Specjalnością wytwórni „Orgapol” są kasy automatyczne, których też Zyskind sprzedawał w Łodzi dość dużo. Przez pewien czas regulował należycie rachun-

ki swe w centrali, tak że cieszył się pełnym zaufaniem firmy.

Lecz oto zażądał on nadesłania 5 kas automatycznych, ogólnej wartości 4,000 zł., poczem zerwał z firmą wszelkie stosunki. Listy z żądaniem uregulowania należności pomijał milczeniem. Tak że w końcu firma „Orgapol”, widząc wyraźną złą wolę Zyskinda, powiadomiła władze śledcze.

W dniu wczorajszym Zyskind został aresztowany. (r)

Bezpieczeństwo robotników i przechodniów

przy pracy odnawiania domów

W związku z odnawianiem domów i częstymi wypadkami, jakie mają miejsce przy tych robotach, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się w dniu wczorajszym do p. komisarza rządu Iżyckiego z prośbą, by komisarz rządu wydał rozkaz policjantom by ci ostatni uważali na bezpieczeństwo zatrudnionych robotników.

P. Wojtkiewicz uмотywował swój lrok tem, że niekiedy pracodawcy małą uwagę zwracają na to, czy rusztowania i drabiny są masywne i znaczna ilość zatrud-

niomych ulega nieszczęśliwym wypadkom. Komisarz rządu przyrzekł wydać odnośne polecenie władzom policyjnym. (i)

Należy również zwrócić uwagę na bezpieczeństwo przechodniów, którzy narażeni są na liczne niespodzianki w rodzaju cegieł, spadających im na głowy, oraz kapiącego wapna. W tych dniach przy odnawianiu domu przy ul. Sienkiewicza runęła część świeżo murowanego balkonu i jakimś trafem obyło się bez wypadku z ludźmi. (y)

20 proc. Komornego na rozbudowę miasta

Magistrat łódzki otrzymał z ministerstwa robót publicznych kwestjonariusz w sprawie dochodowości nieruchomości miejskich na terenie Łodzi. W kwestjonariuszu tym chodzi o dokładne ustalenie dochodu, jaki przynoszą domy w Łodzi, ich stan zadłużenia i t. d. Kwestjonariusz ten nadesłany został magistratowi w związku z projektem, jaki ostatnio wysunęły zostały przez min. robót publicznych Moraczewskiego odnośnie rozbudowy miast. Projekt ten dąży do wydatnego opodatkowania właścicieli nieruchomości w

celu zwiększenia funduszy, przeznaczonych na akcje budowlaną. Opodatkowanie to polegałoby między innymi na tem, że właściciele nieruchomości otrzymywałby tylko 80 proc. komornego przedwojennego, całe zaś reszta tych kwot przeznaczona byłaby na fundusz rozbudowy miast. Kwestjonariusz magistratu rozpatrzone zostanie przez specjalną komisję, powołaną do szczegółowego zbadania wniosku min. Moraczewskiego. Projekt ten w organizacjach właścicieli nieruchomości wywołał poważne zamieszanie. (e)

10 zł. podwyżki miesięcznie dla nauczycielstwa szkół powszechnych

Swego czasu towarzystwo „Kółko kierowników szkół powszechnych w Łodzi” i „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, ognisko w Łodzi” zwróciły się do magistratu z prośbą o przyznanie dla nauczycieli i kierowników szkół powszechnych w Łodzi dobrowolnych dodatków miesięcznych.

Magistrat, wnikając w trudne położenie materialne nauczycielstwa szkół powszechnych, postanowił przyznać nauczycielom i kierownikom szkół powszechnych w Łodzi dobrowolny dodatek do poborów w wysokości 10 zł. miesięcznie, począwszy od 1 kwietnia r. b., oraz wypłacić obecnie dodatek ten za 6 miesięcy, t. j. za czas od 1 kwietnia do 30 września r. b.

Uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez radę miejską, (m)

Otwarcie plaży

I wyścigi pływackie w Rudzie Pabjanickiej

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie kąpieli i plaży oraz sezonu letniego szkoły pływania i wiosłowania ligi morskiej i rzecznej na stawie w Rudzie Pabjanickiej.

Po przemówieniu prezesa M. Diensta - Dąbrowy nastąpiło uroczyste podniesienie bandery przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem przemówił burmistrz m. Rudy Pabjanickiej, p. Dółka.

Nastąpiły zawody pływackie, które dały następujące wyniki:

200 metrów — startowało 9 — 1) Serfer 4:9 8-10, 2) Nisenhaus, 3) Droś!

100 metrów „junjorzy” — startowało 7 — 1) Grund 2:14 2-5, 2) Młynarczyk;

500 metrów — startowało 9 — 1) Szepke 13:8 2-5, 2) Nisenhaus, 3) Placek. (n)

Muzeum wielkopolskie zakupiło dzieło artysty M. Lubelskiego

Jak się dowiadujemy, muzeum wielkopolskie w Poznaniu zakupiło rzeźbę słynnego art.-rzeźbiarza, p. Mieczysława Lubelskiego p. t. „Sprzedaż niewolników”.

Rzeźba ta jest wykonana w marmurze kararyjskim i była nagrodzona srebrnym medalem przez akademię berlińską. (n)

Dramat

na torze kolejowym

Wczoraj wieczorem, gdy pociąg pośpieszny z Krakowa dojeżdżał do Warszawy, dwóch bandytów weszło do przedziału I klasy i pod grozą rewolwerów zażądało wydania kosztowności od pasażerów. Jadący oniemieli ze strachu i spełnili żądania bandytów. W ostatniej jednak chwili dwaj agenci policji, którzy już przedtem śledzili bandytów, rozpoznał ich.

Bandyci, nie zdając sobie sprawy z niesłychanej szybkości pociągu, wyskoczyli z wagonu. Agenci nie dając za wygrane, wyskoczyli również. Obaj bandyci zginęli na miejscu, agenci zaś cudem ocalili. Śledztwo sądowe wykryło, że agenci wyskakując z pociągu mieli na sobie obuwie zaopatrzone w gumowe podeszwy i zelówki „Berson” idealnie elastyczne i odporne na wszelkie wstrząsy.

2262-1

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 24 czerwca 1927

W programie obraz:

„Na paryskim braku”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ech biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz łódz. do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Bestjalski właściciel domu za pobicie i palamanie żeber lokatorce skazany na rok więzienia

Przy ul. Zielonej na Bałutach od dłuższego czasu zamieszkiwał Aleksy Bitner wraz z żoną swą Marją. Gospodarz tego domu Bocianowski namawiał Bitnera aby wyprowadził się z jego mieszkania, gdyż jak tłumaczył potrzebne mu jest ono do własnego użytku.

Ponieważ jednak Bitnerowie nie mieli zamiaru wyprowadzić się Bocianowski z początku groził im, a widząc, że to żadnego skutku nie odnosi wpadł na niepospolity pomysł. Od tego czasu począł na mieszkanie ich nasycić różnymi awanturnikami, którzy pod nieobecność Bitnera znęcali się nad jego żoną.

Powiadomiona o tem policja spisywała protokoły, pociągając do odpowiedzialności napastników.

W dniu 2 maja r. b., gdy Bitnerowa wyszła na podwórko do studni po wodę doszedł do niej Bocianowski, zaczął się i odgrzążając się. Bitnerowa chciała wrócić do mieszkania, lecz nie przepuścili jej jacyś 2 osobnicy, którzy działali w porozumieniu z Bocianowskim. Następnie Bocianowski dobiegłszy do Bitnerowej z całych sił uderzył ją pięścią w żołądek, a gdy ta zachwiała się, taki sam cios wymierzył jej w twarz. Bitnerowa oblała krwią płynącą z ust i nosa padła bez przytomności na ziemię. Nie wystarczyło to degeneratorowi. Leżącą na ziemi kobietę począł kopać, i byłby ją z pewnością zabił, gdyby nie lokatorzy tego domu, którzy przybiegli nieszczęśliwej ofierze z pomocą.

Do przeniesionej do mieszkania Bitnerowej wezwano natychmiast lekarza, który obok ogólnego potłuczenia ciała, wybicia jednego zęba, stwierdził złamanie żeber.

Powiadomiona o wypadku przez męża Bitnerowej policja, Bocianowskiego aresztowała, a sprawę skierowała do władz sądowych.

W dniu wczorajszym powyższą sprawę rozważał łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Po zbadaniu świadków, przemówie prokuratora Stachowskiego i obrońcy oskarżonego adw. Pełki, sąd ogłosił wyrok mocą którego Bocianowski skazany na 1 rok więzienia. (r)

— o —

Po odsiedzeniu 15 lat więzienia Kaczmarek chce pozostać nadal w więzieniu tyńskim

Pod Kaliszem, w tak zw. Tyńcu, znajduje się więzienie karnie dla długoterminowych więźniów, którzy zatrudnieni są wyrobem zabawek. Zabawki te, misternej zresztą roboty, kolportowane są po całej Polsce, a nawet wywożone zagranicę.

Więźniowie, którzy zajmują się wyrobem wymienionych zabawek, są wynagradzani za swą pracę, jednak zarobione przez nich pieniądze odkładane są, a w chwili, kiedy po odciernieniu kary więźniowie znajdują się na wolności, za-

rząd więzienia wypłaca mu nieraz dość znaczną kwotę.

W bież. tygodniu zakończyła się kara więźnia Walentego Kaczmarka, który został skazany na 15 lat za morderstwo popełnione na swej żonie w okolicach Łodzi.

Kaczmarek zaliczał się do najzdolniejszych więźniów w Tyńcu i był najlepszym robotnikiem w wyrobieniu zabawek. Kwota zarobionych przez niego w przeciągu 15 lat pieniędzy, przedstawiała już sporą sumkę. Gdy Kaczmarekowi zakomunikowano, że jest wolny i

że może pójść do domu zaraz po wypłaceniu mu oszczędności w kancelarii, więzień ten odpowiedział, że pragnąłby w więzieniu pozostać i pracę swą kontynuować w dalszym ciągu.

— Nie mam rodziny już — mówił Kaczmarek — wolę tu pozostać i pracować, bo na świecie trudno teraz, jaki mi wiadomo, otrzymać robotę.

Naskutek tego zarząd więzienia zwrócił się do odpowiednich władz z zapytaniem, jakie stanowisko mają zająć w tym wypadku. (r)

Bojkot browarów łódzkich przez restauratorów i właścicieli piwiarni

Zwołane na dzień 21 czerwca b. r. nadzwyczajne zebranie wszystkich stowarzyszeń restauracji, piwiarni i pokrewnych zawodów w Łodzi i okolicy odbyło się przy szczerze wypełnionej sali w restauracji „Teatralnej” przy ul. Narutowicza nr. 20.

Na przewodniczącego jednogłośnie powołano b. posła na sejm p. Szybiłę, zaś na asesora pp. Borowicza, Karo, Stefańskiego i Kupsza. Sekretarzem obradom p. Bazyl Krasnowski.

Nadzwyczajne to zebranie dotyczyło przeważnie właścicieli browarów tak łódzkich, jak i zamiejscowych, których przedstawiciele od dłuższego czasu wszelkie żądania restauratorów i piwiarni sobie lekceważyli.

Żądania restauratorów były następujące:

- 1) nie dostarczanie piwa przez browary do prywatnych domów;
- 2) pobieranie cen piwa w sklepach o 10 groszy drożej na butelkę;
- 3) w razie podwyższenia cen piwa skutecznie takowe w porównaniu z zarządami poszczególnych stowarzyszeń, oraz powiadomienia ogółu za pośrednictwem prasy miejscowej.

Zebranie zażądał prezesa stow. wł. restaur. chrześc. p. Stanisław Engler, który w dłuższym przemówieniu potępiał dotychczasowe wrogie postępowanie wł. i reprezentantów browarów, domagając

się od zebranych solidarności i ostrego wystąpienia przeciw tym ostatnim.

Zebrani jednogłośnie przy hucznych oklaskach wniosek prezesa Englera przyjęli i postanowili bojkotować tymczasowo browary: Sukcesorów K. Anszlada, przy ul. Pomorskiej 36 i Gust. Kejlcha przy ul. Orlej 25, począwszy już od dnia 22 czerwca, 1927 r.

W sprawie tej zabrali głos p. Borowicz, który zaznaczył, że będą tacy, którzy nie dotrzymają przyrzeczonej solidarności i jednocześnie postawił wniosek, by zobowiązać wszystkich obecnych właścicielami podpisami, a w wypadku niedotrzymania zobowiązania, opodatkować ich dobrowolnie na rzecz czerwonogłozki w sumie zł. 500.

Wniosek ten jednogłośnie został przez zebranych przyjęty i podpisany.

Prócz tego postanowiono „tamistrejki” w specjalnym ogłoszeniu opublikować we wszystkich dziennikach miejscowych.

W sprawie powyższych żądań zabierali kolejno głos pp. Karo, Stefański, Sakowski, Gierbich, Rajchman, Krasnowski, Prassel i inni, którzy łączyli się całkowicie z wywodami swych przedmówców.

Wszystkie powyższe żądania zostały jednogłośnie przyjęte i zaakceptowane przez zebranych, poczem zebranie zostało rozwiązane.

— o —

Falszerstwo wyrobów

„Widzewskiej Manufaktury” zatacza szerokie kręgi

Jak już donieśliśmy, naskutek akcji dyrekcji Widzewskiej Manufaktury aresztowani zostali w Warszawie właściciele kilku sklepów manufaktury, u których znalezione zostały barwniki i przyrządy do falszowania towarów Widzewskiej Manufaktury. Afera falszerska zatacza szerokie kręgi, po-

niem po nawizjach w sklepach na Gesiej i Nalewkach nastąpiły rewizje mieszkań prywatnych kupców. Z pośród aresztowanych dotąd kupców wypuszczeni zostali po przesłuchaniu przez sędziego śledczego z więzienia Berkerman i Piekarski, pozostali zaś osadzeni zostali w więzieniu. (e)

Gdzie spędzić wakacje?

W związku z ukończeniem roku szkolnego powstaje dla wielu rodziców ważne zagadnienie, gdzie mają dzieci spędzić wakacje. Chcąc się przyczynić do rozwiązania tego problemu polska Y. M. C. A. wybudowała w bieżącym roku obóz dla chłopców w wieku lat od 12 — 18 w Lindzie w lasach lućmierskich, oparty na znakomych wzorach amerykańskich. Obóz posiada wielką świetlicę, dom zarządu i 7 chat, które mogą wygodnie pomieścić 84 chłopców jednocześnie. Opłata wynosi zł. 80 mies.; na 2 miesiące lipiec i sierpień podania są również przyjmowane. Rodzice, którzy chcą synów ulokować w obozie Y. M. C. A., upraszani są o spieszne zgłoszenie się do Y. M. C. A., Piotrkowska 89, gdyż na lipiec pozostało niewiele miejsc, natomiast na sierpień jest jeszcze znaczna ich ilość.

Epsztajn w skarpetkach Zukowskiego

posiedzi w kryminale

W dniu wczorajszym do urzędu śledczego zgłosił się Aron Zukowski, właściciel fabryki przy ul. Kilińskiego 102 i zameldował, że nie jako Moszek Epsztajn, pracownik jego, przywłaszczzył sobie bezprawnie weksle, książki buchalteryjne, około 900 tuzinów pończoch i skarpetek, oraz większą ilość innych towarów, razem na sumę 30,000 złotych. Władze śledcze tegoż jeszcze dnia aresztowały Moszka Epsztajna w mieszkaniu jego przy ul. Piotrkowskiej 121. (r)

Min. Niezabytowski lustruje rolnictwo na terenie woj. łódzkiego

Spodziewany jest przyjazd ministra do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy na teren województwa łódzkiego minister rolnictwa, p. Niezabytowski.

Przyjazd ministra pozostaje w ścisłym związku z ostatnim pobytem min. reform rolnych, Staniewicza w Łodzi i ma na celu zapoznanie się z ogniskami kultury rolniczej na terenie województwa. Na spotkanie min. Niezabytowskiego wyjechał w dniu wczorajszym z ramienia urzędu wojewódzkiego w Łodzi naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii, p. Szostak, który przywita ministra w Kościelcu (pow. kolskiego) o godz. 11 przed poł.

Jak nas informują, min. Niezabytowski zatrzyma się na skutek zaproszenia centralnego stowarzyszenia rolniczego, w województwie łódzkim przez cały dzień.

Min. Niezabytowski zwiedzi szkołę rolniczą w Kościelcu, ogniska kultury rolniczej w powiecie kolskim, oraz dobra państwowe na terenie województwa.

Możliwym jest, że pan min. Niezabytowski zawita do Łodzi. (r)

Samochód osobowy przejechał

trzech robotników zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych

Szofer został na miejscu wypadku aresztowany

Przy zbiegu ulicy Traugutta i Piotrkowskiej od dwóch dni prowadzone są roboty kanalizacyjne. Ponieważ, odcinek ten leży w centrum miasta prace prowadzone są w porze nocnej.

W dniu wczorajszym w nocy zdarzył się tam wypadek, którego ofiarą padło 3 robotników zatrudnionych przy budowie kanalizacji. Mianowicie wdół Piotrkowskiej pędził z niedozwoloną szybkością samochód osobowy. Gdy znalazł się blisko wspomnianego odcinka, szofer prowadzący samochód nie spostrzegł sygnałów ostrzegawczych i całym impetem wpadł na 3 robotników. Z pod zatrzymanego auta wydobyto zranionych, którymi okazali się: 27 letni Stanisław Masztalerz zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 25, Franciszek Miskiewicz, Wodna 19 i 24 letni Jan Błasiak zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 12.

Ponieważ Masztalerz został najwięcej poszkodowanym, uległ bowiem ogólnemu potłuczeniu całego ciała, wezwany lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala. Wezwana na miejsce wypadku policja po spisaniu protokołu szoferowi odprowadziła go do komisariatu. (r)

Po ciężkich cierpieniach zgasła dnia 23 czerwca 1927 r.

EWA z WEINTRAUBÓW SEGALÓWA

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 5-ej po poł. na cmentarzu starozakonnych.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Matka, syn, siostry, brat i szwagrowie.

Uzupełnienie koncesji elektrycznej wywołało burzliwe obrady areopagu ojców miasta

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło z półtoragodzinnym opóźnieniem, w międzyczasie bowiem odbywały się burzliwe obrady konwentu senjorów.

Wynikiem tych obrad było wniesienie na porządek dzienny w trybie nagłym sprawy uzupełnienia koncesji dla łódzkiego towarzystwa elektrycznego oraz przekazania koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej Łódź — Rokiciny — Tomaszów na rzecz spółki akcyjnej, zorganizowanej dla budowy i eksploatacji tej kolei.

Sprawa wniesienia tych spraw na porządek dzienny wywołała dłuższą dyskusję, w której wskazywano, iż załatwienie sprawy tej wagi nie powinno się odbywać na kolanie, a winno być przedyskutowane bardzo gruntownie, zarówno przez radę miejską, jak również i przez prasę.

Po odczytaniu komunikatów przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Bez dyskusji uchwalono zaciągnięcie dalszej pożyczki w kwocie zł. 240 tys. na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Burzliwą debatę wywołał następnym punktem porządku dziennego, a mianowicie rozszerzenia koncesji dla łódzkiego towarzystwa elektrycznego.

Na mocy rozszerzenia tej koncesji Ł. T. E. otrzymać ma prawo dostarczania energii elektrycznej miastom i gminom.

Radni Białecki i Rapalski wskazywali, iż umowa na rozszerzenie tej koncesji nie daje miastu tych korzyści, jakie dać powinna, a zwłaszcza nie doprowadzi do obniżenia ceny prądu elektrycznego w mieście.

Pomimo głosów ostrzegawczych, które wskazywały, iż dodatkowa umowa jest nieopracowana w szczegółach i winna być należycie

przedyskutowana, rada miejska umowę tę przyjęła.

Umowa musi być jeszcze zatwierdzona przez ministerstwo robót publicznych.

Atmosfera sali rady miejskiej rozgrywała się jeszcze bardziej w czasie debaty nad sprawą przekazania przez miasto Łódź koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej Łódź — Rokiciny — Tomaszów spółce akcyjnej, w której grupa kapitalistów belgijskich otrzymała ma większość 55 proc., magistrat 20 proc., a pozostałe 25 proc. ma być przydzielone prywatnym akcjonariuszom w drodze publicznej subskrypcji.

Dla budowy kolei Łódź — Rokiciny — Tomaszów miała być poprzednio utworzona spółka, w której magistrat miał mieć większość.

Nagle projekt ten został zaniesiony i magistrat wystąpił z wnioskiem o oddanie tej koncesji konsorcjum o nieznanym całkowicie składzie.

Wniosek ten forsowano w odwrotnym tempie — w środę uchwalili go połączone komisje radzieckie, a wczoraj już zgłoszono go na radę miejską, aczkolwiek cała rada miejska nie wiedziała wogóle o co chodzi i jakie są warunki tej koncesji. Mimo to i ten wniosek rada większością głosów przyjęła.

Po przystąpieniu do obrad nad wnioskiem N. P. R. w sprawie rozwiązania rady miejskiej, r. Wójcicki złożył w imieniu koła narodowego i Ch. D. oświadczenie, iż frakcje te, uważając wniosek powyższy wyłącznie, jako demagogiczny, w głosowaniu udziału nie wezmą.

Wobec braku quorum posiedzenie zamknięto.

Wniosek ten forsowano w odwrotnym tempie — w środę uchwalili go połączone komisje radzieckie, a wczoraj już zgłoszono go na radę miejską, aczkolwiek cała rada miejska nie wiedziała wogóle o co chodzi i jakie są warunki tej koncesji. Mimo to i ten wniosek rada większością głosów przyjęła.

Po przystąpieniu do obrad nad wnioskiem N. P. R. w sprawie rozwiązania rady miejskiej, r. Wójcicki złożył w imieniu koła narodowego i Ch. D. oświadczenie, iż frakcje te, uważając wniosek powyższy wyłącznie, jako demagogiczny, w głosowaniu udziału nie wezmą.

Wobec braku quorum posiedzenie zamknięto.

Wniosek ten forsowano w odwrotnym tempie — w środę uchwalili go połączone komisje radzieckie, a wczoraj już zgłoszono go na radę miejską, aczkolwiek cała rada miejska nie wiedziała wogóle o co chodzi i jakie są warunki tej koncesji. Mimo to i ten wniosek rada większością głosów przyjęła.

Po przystąpieniu do obrad nad wnioskiem N. P. R. w sprawie rozwiązania rady miejskiej, r. Wójcicki złożył w imieniu koła narodowego i Ch. D. oświadczenie, iż frakcje te, uważając wniosek powyższy wyłącznie, jako demagogiczny, w głosowaniu udziału nie wezmą.

Wobec braku quorum posiedzenie zamknięto.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie trzy występy znakomitego artysty Kazimierza Jusoszy-Stępowskiego w komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. W innych rolach głównych: artystka teatru Polskiego w Warszawie Janina Romanówna, J. Gzylewska, Grollicki, Krzemieński. Ceny zmniejszone.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś ostatnie przedstawienia wysoce zabawnej, groteskowo wystawionej farsy amerykańskiej „Potęga reklamy” w wybornym wykonaniu Dziewońskiej, Horeckiej, Krotkiego, Szuberta i Znicza w rolach głównych.

W każdym akcie wstawki śpiewne i taneczne, w antrakcie — rozdawanie upominków reklamowych.

Początek o godz. 8 min. 30.

We wtorek przyszłego tygodnia premiera krótkowidli niemieckiej „Zoneczka z Variete”.

TEATR POPULARNY

Dziś po raz ostatni „Nitouche”.

W sobotę i niedzielę o godz. 4 ej po poł. i 8,30 wieczorem „Ciotka Karola” zabawna krótkowidla w 3 aktach z p. Urbańskim w roli „Ciotki”. „Ciotka Karola” grana będzie tylko pięć razy.

W środę premiera „Cnotliwej Zuzanny”.

W sobotę i niedzielę trzy ostatnie przedstawienia „Trędowatej” z głosnej powieści H. Mniszkówny.

— o —

WIECZÓR HARCERSKI

Celem spopularyzowania wśród społeczeństwa idei harcerskiej, sekcja propagandy przy zarządzie oddziału łódzkiego związku harcerstwa polskiego urządza dziś, w piątek, dn. 24 b. m., o godzinie 8-ej wiecz. w Filharmonii (Narutowicza 20) „Wieczór harcerski”.

Wszystkie bilety po 50 groszy nabywać można w kasie Filharmonii od godziny 5-ej po poł.

WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzący poniedziałek 27 b. m. odbędzie się wieczór ku czci Słowackiego. Udział biorą artyści teatru popularnego i tow. śpiew. im. Moniuszki.

Dział urzędowy Ł. O. Z. P. N.

Komunikat kolegium sędziów z d. 23.6. 27 r.

Obsadzono zawody: dn. 25. 6' godz. 17 boisko Ł.K.S. Pol. Kl. Sp. — Hasmona, p. Kowalski Z' boisko przy ul. Wodnej godz. 15' przedmecz, p. Wirfel. godz. 17 Ł.T.S.G. — Hakoah, p. Marczewski. dn. 26.6 godz. 9. boisko przy ul. Wodnej. Ł.K.S. II — Kl. Turystów, p. Kafuszyński, godz. 11. K.K.S. — Klub Turystów, p. Fiedler boisko D.O.K. godz. 15.30. Hakoah II. — Kadimah, p. Mazowita, boisko Sokoła, Zgierz, ul. Piaskowa. godz. 11. Ł.T.S.C. II — Sokół, II p. Schönborn, boisko Odrodzenie, godz. 15.30.

Pogoń—Ł.T.S.G. II p. Galer. boisko D.O.K. godz. 17., zawody o mistrzostwo 10 dyw. p. Kozielski boisko Zg. Tow. Gim., godz. 11 p. Cichoński, Makkabi — Rapid, boisko w Konstantynowie godz. 17. Konst. Kl. Sp. — S.S.K.M. p. Binke dn. 26.6 godzina 17. boisko w Zduńskiej Woli. Sokół — Ruch T. S. G. p. Raettig. boisko Odrodzenie, godz. 11. Odrodzenie—Burza, p. Andrzejak dn. 29.6 godz. 17. boisko Odrodzenie. Odrodzenie — Hasmona, p. Wardęskiewicz. boisko Ł.K.S. godz. 11. Orkan—Rapid, p. Krachulec, boisko Sokoła, Zgierz. Makkabi — Burza, p. Bira. boisko D.O.K. godz. 17. O mistrzostwo dywizji p. Rakowski. Linjowi na mecz.

Turyści — Warta, p.p.: Kowalski A i Piotrowski.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (i111 mtr.) —

17.00—17.50 — Program dla dzieci. Sobótki i Noc świętojańska, obrazek sceniczny

18.00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Janina Wysocka-Ochlewska (fortepian, p. Tadeusz Ochlewski (skrzypce)

Część I. 1) Schumann: Sonata d-moll na skrzypce i fortepian: a) Lento, Allegro, b) Vivace, c) Andante, d) Allegro.

Część II. 2) Chopin: a) Nokturn Des dur, b) Etiuda As dur, wykona p. Janina Wysocka-Ochlewska, 3) a) Stojewski: Krakowiak — wykona p. Tadeusz Ochlewski. 4) Paderewski: Krakowiak fantastyczny — wykona p. Janina Wysocka-Ochlewska.

19.20—19.30 — Odczyt p. t. „Pierwszym polskim statkiem pasażerskim na Bałtyk” — wygłosi Jan St. Szczerbiński

19.30—19.50 — Odczyt p. t. „Zwyczajnie świętojańskie w Polsce” — wygłosi

p. of. Stanisław Pomiatowski (dział „Ludoznawstwo”)

19.50 — Transmisja z Poznania (opera „Borys Godunow” — Mussorgskiego)

Berlin (483,9) —

22.30 — Fragmenty z klasycznych operetek („Gejsza”, „Ptasznik z Tyrolu”, „Bocciaccio”, „Noc w Wenecji”, „Mikado”)

Lipsk (365,8) 20.15 — Akademia muzyczna (Utwory fortepianowe, skrzypcowe i wokalne).

Monachium (535,7) 20.15 — Tragedja Szekspira „Hamlet” Stuttgart (79,7).

20.00 — Koncert symfoniczny (Uwertura do „Cosi fan tutte” Mozarta i Symfonia nr. 4 Mendelssohna).

Londyn (361,4) — 21.05 — 2 akt z opery Bizeta „Carmen”

Paryz (458 i 2.650) — 21.00 — Fragmenty z komicznej opery Delibesa „Lakme”.

Pracownik w idealnym biurze powinien być wynagradzany na podstawie wydajności pracy

Do jakiego stopnia możemy wprowadzić wynagrodzenie według wydajności pracy? Jak daleko można się posunąć w kierunku płacenia pracownikom dokładnie tyle, ile są oni warty, zamiast wynagrodzenia w okrągłych sumach, które wzrastają wraz z latami pracy, a nie z jej skutecznością?

Wynagrodzenie według skuteczności pracy nie może mieć miejsca w formie pewnego rodzaju płacy akordowej, lecz jedynie przez płacenie specjalnych dodatków rocznych za osobistą dzielność.

W tym celu muszą być jednak ustalone normy pracy, według których da się dokładnie wymierzyć dzielność poszczególnych pracowników. Innymi słowy istnieją dwa rodzaje pracy biurowej: kierowniczą i rutynową. Pierwsza, która nie da się wymierzyć w żadnym wypadku, powinna z końca roku otrzymywać specjalne dodatki do wynagrodzenia. Jeśli zaś idzie o rutynę, to co najmniej połowa da się unormować pod względem jakości i szybkości pracy. Dwoma wielkimi elementami skutecznej pracy w biurze są zawsze personel i czas. Sprawdzianem dla personelu jest czysty zysk, sprawdzianem dla czasu jest ustalenie kosztów na godzinę.

W artykule niniejszym chcę rozpatrzeć element czasu. Wiemy z doświadczenia, że znaczną większość naszych prac biurowych możemy unormować w podobny sposób, jak unormowana jest praca w fabrykach mechanicznych.

W wielkim biurze jest 500 różnych chwytów rąk, które uznane zostały za normalne. W każdym wielkim biurze, jak również w całym cywilizowanym świecie, unormowano przedewszystkiem podpisy, które firmy zobowiązują. Na unormowaniu podpisu opiera się cały olbrzymi gmach kredytu. Każdy ustalił sobie raz na zawsze odpowiadający mu prawnie obowiązujący sposób podpisywania. Jeśli by ktoś nalegał na to, aby podpisywać swe nazwisko na czekach za każdym razem w inny dowolny sposób, to bank napewno poprosiłby go o skasowanie u niego rachunku czekowego.

Podobnie istnieją nie tylko dla pojedynczej osoby, ale dla wszystkich, najlepsze sposoby pisania na maszynie, otwierania listów, używania maszyn do liczenia. Przez wiele prób i doświadczeń w najróżniejszych wielkich biurach ustalono obecnie ponad wszelką wątpliwość, że w ciągu godziny można wykonać następujące prace:

- Otworzyć listów 300
- Frankować listów 1.600
- Zalepić kopert 2.400
- Zaadresować kopert 180
- Zaadresować na maszynie 3.600

Nie są to wyczyny rekordowe, każdy pierwszorzędny urzędnik może łatwo wykonać więcej. Liczyby te pokazują jednak, ile pracy należy oczekiwać od przeciętnego pracownika w zamian za wynagrodzenie za godzinę.

Najszybszy stenotypista, naprzekład, napisał na maszynie 700 cali kwadratowych w ciągu godziny; przeciętny jednakże powinien napisać wszystkiego 182 cale kwadr. Najszybszy typista może, jak przypuszczam, napisać 145 słów na minutę, a powinien pisać co najmniej 50.

Różnica pomiędzy pracownika-

mi, którzy często nawet otrzymują to samo wynagrodzenie, jest zdumiewająca. Nicraz jeden pracownik wykona 3 a nawet 4 razy tyle, co drugi. Jeśli się nie uwzględni tego w płacach, to powoli całe biuro przystosuje się do tempa najpowolniejszego pracownika. Niema wtedy najmniejszej podniety do osiągnięcia najwyższej wydajności pracy. Przez przyjęcie norm wykreślamy granicę pomiędzy amatorami i zawodowcami wśród naszych urzędników, podnosimy całe biuro na wyższy poziom, uczymy cenę techniki, doświadczenie i skuteczną pracę.

Niema obawy, aby normalizowane biuro mogło się stać zbyt automatyczne i bezosobowe! Przecież nawet tenis ma swe normy, według których gracz może zbadać, czy jest wytrenowany, czy nie.

W sporcie, sztuce, literaturze, technice, muzyce, architekturze — w każdej czynności ludzkiej, która wymaga inteligencji, istnieją normy; czemu nie miałyby istnieć również dla prac biurowych? Pracownicy ze swej strony napewno są dość dzielni, aby domagać się wyższego wynagrodzenia, odpowiednio do wydajności swej pracy.
Norbert N. Casson.

Bezrobocie naogół maleje jednak w lipcu przewidziany jest chwilowy jego wzrost

Pierwsza połowa czerwca ujawniła na rynku pracy stabilizację bezrobocia, co objęło zarówno Łódź jak i prowincję. Na terenie Łodzi w przemyśle metalowym i hutniczym było ostatnio 523 bezrobotnych, we włókienniczym — 14.525, w budowlanym — 807, niewykwalifikowanych — 11325 i bezrobotnych pracowników umysłowych — 3011. Ogółem liczba bezrobotnych na terenie Łodzi wyniosła 31460, a miesięczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych dało pokazać sumę 2.940 osób, które uzyskały pracę w powiększającym produkcję przemyśle włókienniczym (1135 bezrobotnych), w budownictwie 393 osoby) oraz przy robotach sezonowych (1225 niewykwalifikowanych bezrobotnych).

W pierwszym rzędzie ujawnia się poprawa w przemyśle oraz ożywienie w handlu. Sezon budowlany natomiast rozwija się na terenie Łodzi bardzo słabo. Roboty inwestycyjne podjęte zostały przez cały szereg samorządów oraz państwowych władz w zależności od uzyskanych kredytów.

Polów ryb nie pomoże, ale waloryzacja cel zaszkodzi

W ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego” p. H. T. (Henryk Tenenbaum) w przeglądzie sytuacji zamieścił następujące uwagi pod adresem min. przemysłu i handlu:

„Ministerstwo przemysłu i handlu nie może się zdecydować na waloryzację cel, której potrzeba chyba już dojrzała. Jak się dowiadujemy z „Kurjera Porannego”, ministerstwo przemysłu i handlu ma zamiar utworzyć skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe dla połowu ryb na morzu Północnym i od tego, między innymi oczekuje pewnej poprawy w bilansie handlowym z tytułu zmniejszonego przywozu ryb obcych. Ochrona bilansu handlowego na odcinku rybnym nie może dać, oczywiście większego efektu i istotnie byłoby lepiej, aby ministerstwo przemysłu i handlu zamiast polepszać bilans handlowy zapomocą połowu ryb, spróbowało naprawić go na innych, bardziej mu właściwych frontach, np. przez ograniczenie przywozu wytworów przemysłowych”.

Słusznie zupełnie uważa, p. Tenenbaum, że nie można uratować bilansu handlowego Polski połowem ryb na oddalonych morzach, ale natomiast jest rzeczą zupełnie pewną, że waloryzacja cel, o której nie przestaje marzyć „Lewiatan”, podniesie drożyznę w Polsce do niebываłych rozmiarów.
(Merc).

W pierwszym rzędzie dotyczy to Piotrkowa, gdzie liczba bezrobotnych wynosi tylko 669 osób, a zmniejszyła się w ciągu miesiąca o 222 osoby, co oznacza spadek liczby bezrobotnych o prawie 30 proc. Bezrobotni ci zostali zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych, robotach drogowych oraz w fabrykach przemysłu drzewnego i w powiększającej produkcję Piotrkowskiej Manufakturze, która uzyskała cały szereg zamówień zagranicznych. Na terenie Piotrkowa rozwija się bardzo ożywiony ruch budowlany, zapoczątkowany również przez magistrat, który podjął budowę hali targowej i rozpoczął na szeroka skale remont domów mieszkalnych. W innych ośrodkach przemysłu włókienniczego w Bełchatowie i Moszczenicy również nastąpiło zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Z ważniejszych robót inwestycyjnych na terenie Łodzi i powiatu łódzkiego wymienić należy prace kanalizacyjne, przy których zatrudnienie uzyskało 1729 osób, oraz cały szereg robót brukarskich i ziemnych, przy których pracuje 396 osób. Starostwo łódzkie prowadzi na terenie powiatu odbudowę szos i konserwację dróg, zatrudniając około 200 robotników. Z inicjatywy starostwa łódzkiego cały szereg innych powiatów województwa podjął roboty inwestycyjne. Są to powiaty: łaski, brzezińskiego, sieradzki i łęczycki, zatrudniające ogółem około 300 bez-

Wyrok z tytułu przedwojennych weksli rublowych

W dniu 10 maja 1927 roku do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie Majera Eisnera przeciwko Rywce Łai Lichtenberg, w którym powód domaga się zasądzenia od pozwanej z tytułu przedwojennych weksli 11.000 rb., które po przenacowaniu łącznie z odsetkami za 5 lat wynoszą zł. 4.215. Sąd po rozpatrzeniu całości sprawy, załączonych dokumentów i wysłuchaniu głosów stron, postanowił zasądzić od pozwanej Rywki Łai Lichtenberg, jako spadkobierczyni inwentarza Jakóba Reimana na rzecz powoda Majera Eisnera 4.125 złot. (o)

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 24 czerwca 1927
W programie obraz:
„Sobotni Wieczór”
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po pr. 75

Świat handlu, przemysłu i finansów

WPLYWY PODATKOWE SCWIEŹÓW

„Jak donosi „Ekonomiczeskaja Żiżn” w miesiącu kwietniu wpłynęło do kas skarbowych Z. S. S. R. z tytułu podatków 192,1 miliona rubli. Od początku bieżącego roku budżetowego wpływy z podatków wyniosły 1,486 milj. rb., co stanowi 63,7 proc. przewidzianych sum dochodowych r. b.

STABILIZACJA WALUTY BELGIJSKIEJ

Sprawozdawca komisji finansowej senatu określił sytuację monetarną Belgii jako zupełnie solidną. Po 7 miesiącach stabilizacji stwierdzić można całkowitą stabilizację dewizy belgijskiej. Obieg pieniężny przekroczył 10 miliardów. Należy czuwać, aby uni-

knąć nawet pozorów inflacyjnych. Równowaga budżetowa zdaje się być zapewniona. Konieczną jest redukcja olbrzymiego długu publicznego Belgii, który dosięga 57 miliardów. Bilans handlowy Belgii chociaż dotychczas jest deficytowy, dąży jednak do wyraźnej poprawy. Konieczny jest wysiłek do wzmocnienia eksportu belgijskiego.

REWIZJA RUMIŃSKIEJ TARYFY CELNEJ

Ponieważ nowa taryfa celna, zaprowadzona niedawno w Rumunii, wykazuje cały szereg braków, ujemnie wpływających na kształtowanie się stosunków gospodarczych Rumunii z państwami obcymi, minister skarbu Popowici polecił generałnemu dyrektorowi cel przeprowadzić ścisłą rewizję obowiązującej taryfy celnej.

KONFERENCJA GŁÓWNYCH BANKÓW EMISYJNYCH ŚWIATA

Na początku przyszłego miesiąca odbędzie się zjazd gubernatorów banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Banku Angielskiego, Banku Rzeszy, oraz Banku Francuskiego. Zjazdy takie odbywały się dotychczas w Europie i miały na celu omówienie bieżących spraw bankowych, tym razem zjazd naznaczony został do Ameryki z powodu niedawno odbytej choroby p. Stronga.

Rynek pieniężny Dolar i akcje

Kurs dolara na giełdzie walut obcych w Warszawie również w dniu wczorajszym pozostał niezmienny. W obrotach prywatnych w Łodzi przy minimalnym zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs dolara wynosił 8,91 i pół w płaceniu, 8,92 i pół w oddawaniu. O identycznym poziomie kursu prywatnego donoszą z Warszawy.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8,89 i 8,88 (za banknoty jedno i dwudolarowe).

Na rynku akcji panowała w dniu wczorajszym słaba tendencja dla akcji. Na posiedzeniu giełdy warszawskiej kursy akcji uległy niższo, dochodzącej przy niektórych akcjach do 8 proc. Na giełdzie poziom kursów oficjalnych został utrzymany. (rz)

Cedufa giełdy warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolary 8,91	
CZEKI	
Holandja 358,40	
Londyn 43,43	
Nowy Jork 8,93	
Paryż 35,04	
Praga 26,50	
Szwajcaria 172,25	
Wiedeń 125,82	
Włochy 51,15	

AKCJE

Bank Dyskontowy 134.—	
Bank Polski 141.—, 138.—	
Bank Zarobkowy 78.—	
Bank Handlowy 71.—	
Bank Zł. Ziemi Polskich 3.—	
Węgiel 92.—, 89,50	
Lilpop 26.—	
Rudzi 2,15, 2,10	
Borkowski 2,90	
Łazy 0,42	
Nobel 42.—	
Modrzewów 8.—	
Starachowice 58 i 56	

Notowania złotego

W dniu 25 czerwca 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn 45,50	
Zurich 58,00	
Berlin wpl. 46,925—47,525	
na Warszawę 47,00—47,20	
na Poznań 47,2—47,92	
Gdańsk wpl. 57,69—57,89	
na Warszawę 57,65—57,85	
Wiedeń czeki 79,21—79,49	
Praga 57,75	

Urzędowa giełda gdańska

GDANSK, 25 czerwca 1927 r.	
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich	
100 złotych polsk. 57,69—58,85	
Warszawę 57,58—57,72	
Londyn 45,50	

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 25 czerwca (Pat) Notowania końcowe	
Londyn 124,02	
N. Jork 25,54	
Włochy 142,75	
Szwajcaria 491	
Niemcy 604,75	
Rumunia 15,25	

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 25 czerwca — (Pat) Zamknięcie giełdy.	
Nowy-Jork 485,19 1/2	
Holandja 12,12	
Francja 124,01	
Belgia 54,98	
Włochy 84,75	
Niemcy 20,49 1/4	
Szwajcaria 25,25 1/4	
Warszawa 45,50	
Wiedeń 45,50	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 55,75, 55,50	
Pożyczka dolarowa 85.—	
Pożyczka kolejowa 102,50, 103.—	
5 proc. poz. konw. 64.—, 63,75	
Obl. B. Gosp. Kr. i Roln. 92	
Obl. B. Kotrn. 92,50, 93.—	

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK, 22 czerwca. Bawelna. Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu: 6.000, wewnątrz kraju 3.000, do Anglii —, na kontynent 2.000, loco 16,95, lipiec 16,70, sierpień 16,80, wrzesień 17,02, październik 17,05, listopad 17,18, grudzień 17,29—30, styczeń 17,34—35, marzec 17,63—64.

NOWY ORLEAN, 22 czerwca. Bawelna. Loco 16,49, lipiec 16,64—66, październik 17,02—04, grudzień 17,25—28, styczeń 17,29—29, marzec 17,44.

LIVERPOOL, 22 czerwca. Bawelna. Zamknięcie: Czerwiec 8,86, lipiec 8,91, sierpień 8,95, wrzesień 9,03, październik 9,09, listopad 9,10, grudzień 9,13, styczeń 9,15, marzec 9,20, kwiecień 9,21, maj 9,24.

OGŁOSZENIE.

Oporając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen (Dz. U. Rz. P. Nr. 18 poz. 101) na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje: Uchwała Magistratu m. Łodzi Nr. 606 z dnia 21 czerwca 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wieprzowe i wyroby masarskie

wieprzowe za 1 kg.		wyroby masarskie	
wieprzowina	zł. 3.00	boczek surowy wędz.	zł. 4.50
schab i baleron	„ 3.60	„ gotowany	„ 4.80
słonina	„ 4.10	smalec	„ 4.80
sadło	„ 4.10	siekane	do umowy
salceson	„ 3.90	połędwica sur. wędz.	„ 7.00
kiełbasa krajana	„ 3.90	słonina papryk.	„ 5.10
„ serdelowa	„ 3.90	kiełbasa surowa	do umowy
pasztetowa	„ 4.60	rolada	„ 4.60
serdelki	„ 5.10	kiełbasa sucha	„ 6.10
podgarłana	„ 2.40	salami	„ 8.60
czarna	„ 2.40	parówki	„ 6.10
kaszanka	„ 1.60		
krakowska	„ 4.70	za mięso baranie za 1 klg.	
szynka gotowana	„ 6.50	w hurcie:	
„ surowa wędz.	„ 4.20	baranina normalna	„ 2.52
„ bez kości	„ 4.70	„ koszerna	„ 2.94
baleron gotowany	„ 6.50	w detalu:	
„ surowy	„ 5.26	baranina normalna	„ 2.90
		„ koszerna	„ 3.50

W myśl zacytowanego rozporządzenia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen, wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji wg. art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 527 z 1926 roku) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— zł.,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 22 czerwca 1927 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) W. GROSZKOWSKI.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych.
Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8—1 i od 6—8, pań 5—6.
Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej tel. 29 45.

HOTEL „VIER JAHRESZEITEN“ WROCLAW

Dyrekcja O. LUDWIG.
NAJWIĘKSZY DOM NA MIEJSCU
całkowicie odświeżony, pokoje od mk. 5.—
Pierwszorządna RESTAURACJA

4649—5

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wyroby Bawełnianych S. Rosenblatta w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 23 lipca 1927 roku o godzinie 5-ej po południu w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, przy ul. Karola 36, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1926.
- 3) Plan operacyjny i budżet na rok 1927.
- 4) Wybory członków Zarządu i kandydatów na członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybory członków Komisji Rewizyjnej.
- 5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia członków Zarządu, kandydatów na członków Zarządu oraz członków Komisji Rewizyjnej za rok 1927.
- 6) Wnioski akcjonariuszów.

Uczestniczyć w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalą stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej.

W razie niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w powyższym terminie z powodu nieprzybycia akcjonariuszów lub ich pełnomocników, reprezentujących dostateczną ilość akcji (§ 57 statutu), Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie dnia 6 sierpnia 1927 r. o godzinie 5-ej po południu, przyczem Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

4772—1

Łódź-Andrespol-Kraszew

stała komunikacja autobusu „Kurjer“

odjazd do Kraszewa z Widzewa, przystanek tramwai № 10
godz. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19

odjazd do Łodzi z Kraszewa
godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. 4775—5

KOMUNIKAT.

Zarządy Stowarzyszeń Właścicieli Restauracji i Piwiarni Chrześcijańskich i Żydowskich, niniejszym podają do wiadomości swym Członkom, że na Ogólnym Zebraniu odbytem w dniu 21-go czerwca 1927 r., uchwalono nie nabywać piwa z browarów:

Tow. Akc. SS-rów K. Anstadta i Gustawa Keilicha

do czasu rozstrzygnięcia zatargu w sprawie sprzedaży i dostawy piwa.

4784—1

ZARZĄDY.

Do akt.
№ 466-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 28 p.

Strz. Kan 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura i Marty małż. Müller i składających się z mebli, oszacowanych, na sumę zł. 490.—

Łódź, d. 23.VI.27 r.

Komornik: Jan Rzymowski

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i restauracja w ogrodzie.

Od wtorku 21 czerwca do poniedziałku 27 włącznie

Wielki wspaniały program!

Student z Pragi

Dramat w 10 ciał wielkich aktach.

W rolach głównych:

Konrad Veidt, Werner Krauss i Agnes Esterhazy.

ANONS. Następnym program: „HRABINA z TEXASU“.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

KOESPONDENT-KA

Biegły-a stenotypista-ka w językach angielskim, francuskim i niemieckim lub polskim poszukiwana ewentualnie na pół dnia.

Oferty sub. „ABR“ w administr. 4774—1

Potrzebni zaraz

Ślusarze i stolarze

Zgłaszać się w fabryce „Gentleman“ Aleksandrowska 156. 4781—1

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA niemieckiego (niemka) udziela wyśmienitej konwersacji. Przejazd 14, II p. lewo. Zostać o 12—1 i 4. 4752—2

KUPNO I SPRZEDAŻ

SYPIALNIA mahoniowa okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 49, portjer wskaze. 4764—4

SPRZEDAM

wózek dziecienny „Brennabor“ na pasach — tanio! Zamenhoffa 6, m. 36, III piętro od godz. 8-ej do 12 w poł. 4785—5

ROWER

wolne kolo, mało używany, sprzedam. Południowa 27, m. 21, II. piętro. 4776—2

LOKALE I MIESZKANIA

DR. (KOBIETA)

poszukuje w mieszkaniu lekarza jednego pokoju z umeblowaniem, z prawem korzystania w ciągu 3 godzin dziennie z poczekalni gabinetu. Oferty sub. „W. B.“ 4778—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, wydane przy zwolnieniu z 51 pułku Strz. Kan. w Łodzi na imię Stanisław Krause, zam. we wsi Rydzynka, gm. Gospodarz pow. łódzkiego. 4753—5

NACHMAN OSTROWIECKI

zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 4777—3

Do zamiany

mieszkanie 6-cio-pokojowe w pierwszorzędnym domu na takie same 4-o-pokojowe. Informacje od 2 do 5-ej Narutowicza 44, m. 12. 4780—2

Ostatnie nowości Biblioteki Groszowej

Warszawa

Moniuszki 11.

B. Winawer. — Boczna Antena, Serja II.
A. Dygasiński. — Pan Jędrzej Piszczalski 2 t.
Sinclair Lewis. — Babbitt, 3 t.
L. Tołstoj. — Zmartwychwstanie 3 t.
W. Baranowski. — Romans sekretarza poselstwa 2 t.

W najbliższym czasie wyjdą:

J. Słowacki. — Wybór poezyj
(Na intencję sprowadzenia zwłok)
Wydanie na papierze ilustracyjnym.
J. H. Rosny. — Lot w nieskończoność
A. Słonimski. — O dzieciach, warjatach i grafomanach
A. Strug. — Odznaka za wierną służbę
H. Bordeaux. — Gry niebezpieczne 2 t.

Cena za tom 95 groszy,
w PRENUMERACIE — 78 groszy
(w oprawie — 1 zł. 8 gr.).

4217—3

Dr. med.

LAJCHTER

STOMATOLOG

Konstantynowska 9.

Tel. 49-66.

Chor. szerek, dziąsel, podniebienia, zębodołów i t. p.

Od 1^o—5.

W niedzielę 9—11.

Dr. Med.

M. URBACH

choroby nerwowe i wewnętrzne

Przyjmuje od 4—6

Pomorska 10,

tel. 48-89, w lecznicy „Vita“ Piotrkowska 45, od g.

1—2 i 7—8.

Dr.

H. Wołkowycki

Zachodnia 57 (Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 4—8

Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

tel. 19-94.

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawy, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2255—41

PRZEMYSŁOWIEC

lat 25, posiadający dobrze prosperującą interes, poszukuje w celu matrymonialnym znajomości z panią do lat 22. Rzecz traktuje się poważnie. Of. z dołączeniem fotografji nadesłać do „Głosu“ pod „T. M.“ 10—3

URZĘDNIK

wdowiec bezdzietny, lat 38, posiada urządzenie na 4 pokoje, będzie przesiedlony od 1 lipca do Łodzi, pragnie poznać pannę celem ożenku. Pierwszeństwo mają panny, któreby dopomogły małą gotówką. Oferty do „Głosu“ pod „T. M.“ 09—3

Rower

damski,

mało używany, do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 209, w warsztacie blach. 4782-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.